

*Współpraca w świetle nurtów  
realizmu defensywnego i realizmu ofensywnego.*

*Przypadek współpracy turecko-irańskiej*

MIROSŁAW WALECZEK

Jak piszą Robert Jacobson i Georg Sørensen: „zawsze, świadomie bądź nie, patrzymy na świat przez określone soczewki – przyjmijmy, że teoria jest takimi soczewkami”<sup>1</sup>. Każda teoria pozwala bowiem na analizę różnych aspektów tego samego zjawiska i różną ich interpretację. Nie inaczej jest ze zjawiskiem współpracy międzynarodowej, którą można rozumieć jako „swego rodzaju zobowiązanie państw do wyasygnowania zasobów i koncepcyjnej gotowości do realizacji wspólnych celów, na podstawie uzgodnionych reguł i kosztów”<sup>2</sup>. Jak zostanie wykazane, współpraca międzynarodowa jest różnie postrzegana przez teorie realizmu defensywnego, reprezentowanego między innymi przez Kennetha Waltza i realizmu ofensywnego, którego głównym przedstawicielem jest John Mearsheimer. Jest ona jednocześnie ważnym wątkiem debaty oboma nurtami funkcjonującymi w ramach paradygmatu realistycznego.

Na wstępie należy podkreślić, że realisci nie twierdzą, że współpraca jest niemożliwa, ponieważ jej odrzucenie w wielu wypadkach byłoby działaniem nieracjonalnym. Edward Halizak zwraca uwagę, że „[i]stotą podejścia realistycznego jest kładzenie nacisku na motyw w postaci dążenia do osiągnięcia jak największych korzyści. Jednocześnie, biorąc pod uwagę wrodzoną nieufność między państwami i ich przywódcami, powinny one zapewnić sobie takie warunki współpracy, aby korzyści były zrównoważone i w miarę równo rozkładały się wśród państw uczestniczących”<sup>3</sup>.

Po przybliżeniu stanowisk realizmu defensywnego i ofensywnego, podjęta zostanie próba ich zastosowania do analizy przypadku współpracy Turcji i Iranu na przestrzeni ostatniej dekady. Oba nurty inaczej wyjaśniają przyczyny jej podjęcia oraz tłumaczą jej dynamikę w zmieniającym się otoczeniu międzynarodowym, w szczególności w związku z regionalną destabilizacją związaną z tak zwaną „arabską wiosną ludów”.

Należy mieć świadomość, że „teorie formalne formułują dedukcyjne tezy oparte na logiczności przyjętych a priori przesłanek”, a w efekcie pozwalają „badać rzeczywistość w określonej perspektywie, szukać potwierdzenia w praktyce dla swoich hipotez”<sup>4</sup>. Zaproponowane interpretacje nie mają charakteru absolutnego, lecz są jedynie jednym z możliwych spojrzeń na analizowaną kwestię.

Wielu realistów uważa, iż anarchia nie jest stanem, który sprzyja współpracy jako, że państwa muszą brać pod uwagę zyski absolutne i relatywne z niej płynące, a zarazem liczyć się z możliwością bycia oszukanym. W efekcie współpraca występuje rzadko, a jej wpływ na kondycję państw jest niewielki<sup>5</sup>. Kenneth Waltz zauważył, że państwa oceniają swoją pozycję w odniesieniu do innych państw. Obawiają się nierównego podziału zysków, który może dać przewagę innym państwom<sup>6</sup>. Warto przywołać ważną z punktu widzenia kształtowania się teorii realizmu defensywnego pracę Josepha Grieco. Wskazał on, że państwa są nastawione defensywnie w poszukiwaniu bezpieczeństwa i nie interesują się zyskami absolutnymi w takim stopniu jak relatywnymi. Jednocześnie współpracują, jeśli mają z tego korzyść oraz oceniają jak może owa współpraca wpłynąć na ich przyszłe losy. Podkreślił, że państwa mają charakter pozycyjny i dlatego interesują się podziałem zysków z współpracy, to jest czy partnerzy nie osiągną większych korzyści. Nawet jeśli obie strony są zadowolone ze współpracy (z realizacji jej założeń), to jedno z państw może z niej zrezygnować, jeśli jego zyski relatywne są mniejsze, niż podmiotu współpracującego z nim<sup>7</sup>. Zyski absolutne oznaczają, że „korzyści ze współpracy mają charakter absolutny i nie są odnoszone do korzyści innych państw”. Zyski relatywne to z kolei te korzyści z współpracy „odnoszone do korzyści innych państw”. Oznacza to, że „państwa wolą często zrezygnować ze współpracy, jeżeli tylko ich partnerzy zyskaliby na nich więcej, ponieważ dzisiejsi partnerzy mogliby stać się jutrzejszymi przeciwnikami”<sup>8</sup>. Kenneth Waltz i neorealiści podkreślają również, że system bipolarny, który uznają za niezwykle stabilny, wiąże się z nieformalną i spontaniczną współpracą między konkurentami, w celu ograniczenia liczby kryzysów<sup>9</sup>.

Zdaniem Glasera szereg warunków może sprawiać, że państwa uważające się za przeciwników mogą w celu zapewnienia sobie bezpieczeństwa podjąć działania kooperatywne<sup>10</sup>. Zgadając się z podstawowymi założeniami realizmu strukturalnego badacz sprecyzował teorię realizmu zależnego (*contingent realism*), który ma stanowić alternatywę dla neoliberalnego instytucjonalizmu<sup>11</sup>. Glaser wyjaśnia współpracę międzynarodową bez kładzenia nacisku na instytucje, wykorzystuje natomiast teorię zdolności militarnych. Współpraca między państwami w czasie pokoju może ograniczać możliwość wybuchu konfliktu zbrojnego. Według Glasera realizm strukturalny poświęca nadmierną uwagę rywalizacji, przeocząc znaczenie współpracy. Nawiązując do dylematu bezpieczeństwa twierdzi on, że współpraca jest często najlepszą opcją, pozwala bowiem uświadamiać partnerom motywy postępowania, a zarazem zmieniać ich spojrzenie na prowadzoną politykę. Może pojawić się, gdy państwa uznają, że

wyścig zbrojeń jest ryzykowny i może ujemnie wpłynąć na ich bezpieczeństwo. Współpraca może w praktyce dotyczyć na przykład wspólnej kontroli nad zbrojeniami. Może również wynikać ze spadku niepewności co do intencji danego państwa, jeśli ograniczone zostanie zagrożenie militarne z jego strony<sup>12</sup>. Państwo może również angażować się we współpracę na poziomie kontroli zbrojeń lub zwiększania potencjałów defensywnych nawet jeśli byłoby to kosztowniejsze niż rozwój broni ofensywnych<sup>13</sup>. Należy jednak zaznaczyć, że Glaser skupia się na polityce militarnej, a współpracę rozumie jako „skoordynowane polityki zaprojektowane tak, aby zapobiec wyścigowi zbrojeń”. Zatem badacz inaczej definiuje współpracę, aniżeli uczyniono w niniejszym tekście<sup>14</sup>.

Glaser wskazuje, że zdaniem większości reprezentantów realizmu strukturalnego, państwa skupiają się na dystrybucji korzyści i oceniają ich wpływ na własne bezpieczeństwo. Twierdzi, że „jeśli kooperacja pozwala wrogowi państwa uzyskać więcej od niego, może on być w stanie przekształcić tę przewagę w zdolność efektywnego wywierania nacisku na to państwo lub, w skrajnych przypadkach, pokonania go w wojnie. W efekcie, państwa muszą brać pod uwagę zyski relatywne, to jest które państwo ma większe korzyści z kooperacji. Państwa mogą dochodzić do wniosku, że ryzyko relatywnych strat może przewyższać korzyści z zysków absolutnych, co uczyni kooperację niepożądaną”<sup>15</sup>. Zatem relatywna strata związana z współpracą, która przewyższa określone zyski absolutne może sprawić, że państwo będzie unikać współpracy.

Glaser zaznacza również, że zgodnie z logiką dylematu bezpieczeństwa, jeśli dojdzie do wzrostu absolutnego bezpieczeństwa przeciwnika, może to wpłynąć dodatnio na bezpieczeństwo własne danego państwa. Wynika to z przekonania, że państwo, które czuje się bezpieczne, nie będzie zainteresowane ekspansją. Poziom bezpieczeństwa jest jednak zależny od „warunków i okoliczności w danym czasie, w szczególności od relacji między kosztami sił ofensywnych i defensywnych”<sup>16</sup>. Glaser wskazuje, że według realistów współpraca jest utrudniona w związku z obawą o bycie oszukanym lub dlatego, że większość sytuacji ma charakter gry o sumie zerowej, co znacząco obniża szanse na współpracę<sup>17</sup>.

Realizm zależny nie poświęca wiele miejsca roli instytucji. Według Glasera jest kwestią otwartą, czy odgrywają one istotną rolę w ułatwianiu współpracy<sup>18</sup>. Jeffrey W. Legro i Andrew Moravcsik twierdzą jednak, że zgodnie z teorią Glasera instytucje międzynarodowe mogą być podstawą dla dobrej współpracy, a dzięki nim możliwe jest w pewnym stopniu ograniczenie znaczenia dylematu bezpieczeństwa. Ich zdaniem zbliża to jego poglądy do paradygmatu instytucjonalistycznego<sup>19</sup>.

Według Roberta Jervisa, realisci uznają dylemat więźnia za model najlepiej odwzorowujący dynamikę stosunków międzynarodowych. Konflikt nie musi

wystąpić, bowiem obie strony interakcji są najczęściej usatysfakcjonowane poziomem bezpieczeństwa. Konflikt jest nieunikniony jeśli pojawi się państwo agresywne, wówczas współpraca jest praktycznie niemożliwa. W takiej sytuacji stanowiska realistów defensywnych i ofensywnych jest zbliżone. Jeżeli jednak państwa nie kierują się „chciwością” możliwa jest „współpraca w warunkach anarchii”, która nie prowadzi do zdobycia przewagi przez jedną ze stron. Współpraca ta może być efektywna, jeżeli jest oparta o wielokrotne i transparentne transakcje o ograniczonej wielkości, a zyski ze złamania zobowiązań i koszty bycia oszukany są stosunkowo niskie. Strony powinny również przyjąć strategię działań oparte o wzajemność oraz założyć, że współpraca nie będzie krótkotrwała<sup>20</sup>. Współpraca jest możliwa nawet jeśli państwa są nieufne wobec siebie. Państwa szacują wówczas, czy uda się odpowiednio szybko odpowiedzieć na ewentualne problemy, których źródłem będzie partner<sup>21</sup>.

Jervis podkreśla również, że państwa są gotowe do współpracy jeśli służy to ich interesom długoterminowym. Konieczne jest jednak, aby preferowały stabilne otoczenie polityczne; wierzyły, że inne państwa są gotowe do podjęcia współpracy; były przekonane, że możliwe jest zapewnienie sobie bezpieczeństwa bez naruszania bezpieczeństwa innych oraz, aby postrzegały wojnę jako nadmiernie kosztowną. Konieczne jest również, żeby uznawały swoje interesy w dziedzinie bezpieczeństwa jako zgodne<sup>22</sup>.

Sean Lynn-Jones pisze, że podstawowym założeniem teorii *offense-defense* jest, iż „międzynarodowy konflikt i wojna są bardziej prawdopodobne, kiedy przewaga jest po stronie broni ofensywnych, a pokój i współpraca są bardziej prawdopodobne gdy przewaga jest po stronie broni defensywnych”<sup>23</sup>. Teoria ta zakłada, że przewaga militarna może promować pokój ponieważ zwiększa koszty prowadzenia wojen. Także współzależność ekonomiczna w połączeniu z przewagą broni defensywnych nad ofensywnymi wydłuża wojnę i czyni ją bardziej kosztowną z powodu różnych sankcji ekonomicznych. Wpływ przewlekłej walki na gospodarkę państwa sprawia, że skupia się ono na ekspansji na obszary bogate w określone zasoby. Państwami ekspansywnymi będą zatem w świetle tej teorii państwa zależne od handlu oraz wrażliwe na sankcje ekonomiczne, blokady lub embarga. Na ekspansję wpływa także potencjalna długość wojny i jej intensywność oraz wielkość możliwych do uzyskania zasobów. Podsumowując, teoria *offense-defense* głosi, że nastawienie na obronę jest podstawą kooperacji pod warunkiem, iż jest ono długotrwałe, a nie chwilowe i nie służy przyszłym celom ofensywnym<sup>24</sup>.

Defensywni realisci uważają, że dylemat bezpieczeństwa można w pewnym stopniu niwelować, na przykład poprzez podniesienie zysków ze współpracy. Jednocześnie może ona podnosić poziom bezpieczeństwa obu partnerów, w szczególności, jeśli jest mniej ryzykowna niż rywalizacja<sup>25</sup>.

Można zgodzić się z Shiping Tangiem, który wskazuje, że teorie realistyczne o charakterze nieofensywnym łączy twierdzenie, że wszystkie państwa mają pewien wspólny interes. Odrzuca się w nich jednocześnie przekonanie, że państwa powinny zakładać, iż inni aktorzy mają permanentnie złe intencje. Pozwala to podjąć rozważania nad współpracą, dla których bazą są na przykład analizy Roberta Axelroda, który twierdził, że nawet jeśli wszystkie państwa zachowują się egoistycznie w środowisku, które nie jest nadzorowane przez jakiegokolwiek hegemonia, to nie warunkuje to bezpośrednio agresywnego ich charakteru<sup>26</sup>.

### *Współpraca a realizm ofensywny*

Robert Jervis zwraca uwagę, że najbardziej znana publikacja Johna J. Mearsheimera nie bez powodu jest zatytułowana *The Tragedy of Great Power Politics*. W perspektywie realizmu ofensywnego państwa dążą do zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa, co nie jest możliwe poprzez współpracę<sup>27</sup> z powodu strachu, braku zaufania oraz przekonania, że konflikt jest nieunikniony. Współpraca może mieć charakter wyłącznie krótkoterminowy i zostanie porzucona w przypadku wzmocnienia relatywnej siły drugiej strony. Jeśli bowiem państwo nie będzie zdobywało przewagi w danej chwili, może całkowicie przegrać w dłuższej perspektywie<sup>28</sup>.

Mearsheimer twierdzi, że aby teoria Glasera prawidłowo opisywała rzeczywistość międzynarodową, konieczne jest, żeby wszystkie państwa porzuciły dążenie do hegemonii i zaczęły zachowywać się tak, jak oczekują tego realisci defensywni<sup>29</sup>.

Zdaniem realistów ofensywnych państwa nie dążą do pokoju, są nieufne i niepewne co do prawdziwych intencji innych aktorów. Współpraca może jednak być podtrzymywana „tak długo, jak długo rządy uznają ją za użyteczną”<sup>30</sup>. Jest postrzegana jako działanie pragmatyczne, pozwalające zyskać na czasie poprzez chwilową rezygnację z rywalizacji o potęgę i przygotować się do ponownej konfrontacji w dłuższej perspektywie, gdy pojawią się warunki jej sprzyjające<sup>31</sup>. Realizm ofensywny nie zakłada jednak, że państwo jest gotowe do bezmyślnej agresji. Współpraca jest możliwa jeśli zyski z niej wynikające będą większe, od ryzyka z nią związanego. Tylko wówczas państwa będą się na nią decydować<sup>32</sup>.

Współpraca może być podejmowana w celu powstrzymania eskalacji konfliktu w kierunku wojny w efekcie niepewności dotyczącej planów innych państw. Państwa mogą ją podejmować nawet w dziedzinie bezpieczeństwa, lecz w przypadku zmiany otoczenia, zostanie ona wstrzymana<sup>33</sup>. Mearsheimer zwraca również uwagę na „wyjątkowe okoliczności”, w których państwo może zrzec się części swojej siły na rzecz partnera, jednak tak, aby nie naruszać logiki równowagi

sił. Ma to miejsce, jeśli państwo ma do czynienia z dwoma rywalami, którym nie jest w stanie sprostać. Wówczas ustępstwa wobec potężniejszego wroga mogą sprawić, że uwolnione zostaną zasoby przeznaczone na niwelowanie zagrożenia z jego strony, a następnie przeznaczone na obronę przed drugim i słabszym zagrożeniem. Ustępstwa mogą również pozwolić na uzyskanie czasu na mobilizację zasobów, aby zwalczyć zagrożenie ze strony innego państwa<sup>34</sup>.

Realizm ofensywny zakłada, że państwa są nieufne i zakładają złe intencje i motywacje innych. Wiąże się to z przekonaniem, że jeśli jedno państwo może ograniczyć możliwości ofensywne innego, uczyni to przy najbliższej sprzyjającej okazji. Podczas analizy otoczenia państwo skupia się, jak wskazuje Mearsheimer, głównie na ofensywnych możliwościach innych. Poziom strachu w stosunkach międzynarodowych wynika z rozkładu siły, nie zaś ze zmiany intencji<sup>35</sup>. Tym różnią się realisci ofensywni od defensywnych – pierwsi uważają, że państwo „planuje i działa w oparciu o możliwość [konfliktu], podczas gdy realisci defensywni twierdzą, że państwa planują i działają w oparciu o prawdopodobieństwo”<sup>36</sup>.

Współpraca międzynarodowa pozwala państwu przetrwać, gdy pojawia się zagrożenie. Ponieważ przetrwanie jest priorytetowym interesem państwa, relacje polityczne dominują nad innymi (na przykład ekonomicznymi). Państwo będzie zatem preferowało szybki rozwój siły militarnej od długotrwałego ekonomicznego *prosperity*, w sytuacji gdy nie będzie możliwości, aby oba te cele pogodzić<sup>37</sup>.

Według Jervisa realisci ofensywni, w przeciwieństwie do defensywnych, twierdzą, że mało sytuacji w polityce międzynarodowej można wyjaśnić za pomocą dylematu więźnia. Wynika to z założenia, że wzajemne bezpieczeństwo jest nieosiągalne, a państwa są skłonne do podejmowania ekspansji by je sobie zapewnić kosztem innych państw. Według realizmu ofensywnego poziom współpracy nie wzrasta na skutek zmiany poglądów na temat innych państw i środowiska międzynarodowego<sup>38</sup>. Gotowość do współpracy nie pełni funkcji sygnalizującej pokojowe intencje. Nie ma sensu dawanie jakichkolwiek sygnałów przez państwa, które są z natury agresywne i nie dążą do współpracy, jeśli nie grozi im wspólne zagrożenie. Każdy taki sygnał natomiast zostanie wykorzystany przez jego odbiorcę<sup>39</sup>.

Podsumowując można przywołać opinię Mearsheimera, zgodnie z którą po upadku systemu dwubiegunowego wielu realistów niesłusznie było optymistycznie nastawionych do współpracy<sup>40</sup>. Zdaniem realistów ofensywnych współpracę ogranicza dylemat bezpieczeństwa, jest ona trudna do nawiązania i do podtrzymania. Szanse na jej sukces ogranicza obawa przed oszukiwaniem oraz skupienie się na zyskach relatywnych i podziale dóbr, które z tej współpracy wy-



nikają. Jeśli jednak dochodzi do współpracy, ma ona miejsce najczęściej w obliczu wspólnego wroga lub zagrożenia<sup>41</sup>.

### *Współpraca turecko-irańska w świetle założeń teorii realizmu defensywnego*

Pod rządami AKP Turcja zintensyfikowała współpracę z Iranem, jednak pomimo ocieplenia relacji współpraca ta nie oznacza, że stosunki między tymi państwami są harmonijne – cechuje je bowiem zarówno współpraca, jak i rywalizacja.

Zbliżenie zauważalne jest w sferze gospodarczej. W ciągu dziewięciu lat handel pomiędzy państwami wzrósł prawie trzynastokrotnie, co pozwoliło Iranowi wytrzymać nałożone sankcjami<sup>42</sup>. Państwa nawiązały kooperację w dziedzinie polityki energetycznej. W 2011 roku 50% ropy i 21% gazu sprowadzanego przez Turcję pochodziło z Iranu, jednak rok później nastąpiło znaczące załamanie<sup>43</sup>.

Ścisła współpraca w tej dziedzinie ogranicza możliwość konfliktu między partnerami, a pojawiające się kryzysy nie powinny mieć istotnego wpływu na przyszłość relacji. Współzależność ekonomiczna powinna ograniczać możliwość konfliktu zbrojnego. Iran dzięki współpracy ekonomicznej z Turcją podtrzymuje prawidłowe funkcjonowanie własnej gospodarki, którą dotknęły sankcje międzynarodowe, jest państwem stabilnym i czuje się bezpiecznie. Nastawienie na inne cele aniżeli ekspansja, wpływa dodatnio na regionalną stabilizację i utrzymanie *status quo* w relacjach między tymi państwami.

Realizowana współpraca gospodarcza wiąże się z niewielkim ryzykiem bycia oszukany oraz znaczącymi korzyściami z niej płynącymi. Tolga Demiryol uważa, że współpraca ta nie może jednak być długotrwała w związku z asymetrycznym podziałem zysków, na co jego zdaniem może wskazywać fakt, że zauważalna jest przewaga eksportu Iranu do Turcji nad importem. Iran jest głównym partnerem handlowym Turcji na Bliskim Wschodzie, jednak w porównaniu do innych państw regionu dysproporcja ta jest znacząca – stosunek eksportu do importu w handlu Turcji z państwami regionu wynosił w 2011 roku 137%, ale ten sam wskaźnik w przypadku handlu z Iranem wynosił 29%<sup>44</sup>.

Turcja dąży do dywersyfikacji źródeł energii, aby uniezależnić się od Teheranu i osiągnąć bezpieczeństwo energetyczne. Konflikty z Iranem mogą negatywnie wpływać na kondycję tureckiej gospodarki, a asymetryczny podział zysków prowadzi raczej do sporu, niż do stabilnej współpracy<sup>45</sup>. Demiryol uważa, że „tureckie zapotrzebowanie na energię rośnie, a Turcja rozważa alternatywy wykraczające poza import ropy i gazu ziemnego z Iranu, co prowadzi do rozejścia się interesów (...). W krótkiej perspektywie Turcja potrzebuje Iranu do zaspokojenia swoich potrzeb energetycznych; zaburzenia w handlu z Iranem najprawdopodobniej zwolniłyby rozwój gospodarki Turcji. Tak więc Turcja nie ma

innej możliwości niż usiłować zrównoważyć swoją strategiczną potrzebę niezależności energetycznej i dalszych korzyści ze współpracy z Iranem, co może z kolei oznaczać, że Ankara będzie nadmiernie ostrożna, by uniknąć narażenia relacji (...)"<sup>46</sup>.

Współpraca w zakresie bezpieczeństwa energetycznego nie może być trwała jako, że Iran okazał się niewiarygodnym partnerem. Odcinał kilkakrotnie dostęp do surowców, a ich jakość nie spełnia tureckich oczekiwań. Iran nie posiada również infrastruktury zapewniającej bezpieczny transport surowców, a gaz irański jest stosunkowo drogi. Według niektórych analiz jest droższy o 150 dolarów od rosyjskiego i 220 dolarów od azerskiego w przeliczeniu na tysiąc metrów sześciennych. Turcja poszukuje alternatywnych dostawców, a tylko na przełomie stycznia i lutego 2012 roku udział irańskiej ropy w imporcie tureckim spadł z 43% do 19%<sup>47</sup>. Same kontrakty zawierają niekorzystne dla Turcji zapisy, które między innymi ograniczają jej rolę jako korytarza energetycznego, opierają się bowiem na zasadzie *take or pay*<sup>48</sup>. Turcja korzysta jednak również z faktu, że tureckie przedsiębiorstwa podejmowały aktywność budowlaną i na rzecz rozwoju infrastruktury w Iranie<sup>49</sup>.

Realizm defensywny przyjmuje, że oba państwa będą starały się utrzymać *status quo*. Współpraca gospodarcza mimo wątpliwości pozwala na realizację celu, który ma charakter długoterminowy. Sam charakter współpracy jest postrzegany przez Turcję jako „szansa na utrwalenie relacji z Iranem, przy jednoczesnym poprawieniu swojej pozycji w globalnej społeczności”<sup>50</sup>. Turcja nie ma jednak złudzeń dotyczących intencji Iranu. Jej celem jest raczej zapewnienie, aby naturalna rywalizacja z Iranem miała możliwie pokojowy charakter i nie utrudniała osiągania konkretnych celów, takich jak wzrost gospodarczy i możliwość przyjęcia roli korytarza energetycznego. Dla Iranu współpraca jest szansą na ograniczenie izolacji politycznej i wynika ze świadomości, że Turcja potrzebuje znaczących dostaw surowców energetycznych<sup>51</sup>. W obu przypadkach przyczyną jej podjęcia jest zapewnienie własnego bezpieczeństwa.

Drugi wymiar współpracy to kooperacja na rzecz zwalczania PKK i PJAK, która była intensywna głównie po wojnie w Iraku w 2003 roku, kiedy oba państwa postrzegały terroryzm kurdyjski jako czynnik destabilizujący ich sytuację wewnętrzną<sup>52</sup>. Współpraca ta nastawiona na stabilizację sytuacji wewnętrznej w obu państwach, nie przekładała się na określone zyski relatywne, uzyskanie lepszej pozycji względem drugiego państwa oraz nie naruszała równowagi sił. Turcja i Iran podejmują próby nawiązania dobrych relacji z Regionalnym Rządem Kurdystanu w Północnym Iraku, gdzie można mówić o rywalizacji o wpływy między państwami. Niektórzy badacze zauważają również, że aktorzy ci szukają sposobu, aby terroryzm PKK i PJAK nie wpłynął na ich dobre relacje z Kurdami irackimi<sup>53</sup>.



Pomimo, że Teheran i Ankara podejmowały skoordynowane akcje przeciwko obu organizacjom, pojawiają się doniesienia, że Iran i Syria rozpoczęły wspieranie PKK w związku z negatywną oceną sytuacji w Syrii przez Turcję<sup>54</sup>, w tym optowaniem za interwencją militarną. Turecki wiceminister Bulent Arinc wprost oskarżył Iran o wspieranie zamachów przeprowadzanych przez PKK. Turcja próbuje nawiązać dobre relacje z Regionalnym Rządem Kurdystanu, aby ograniczyć zagrożenie ze strony PKK, co wpływa niekorzystnie na stosunki z rządem w Bagdadzie, który krytycznie odnosi się do traktowania Kurdów w Iraku jako niezależnego podmiotu<sup>55</sup>. Przyjmując, że Iran skupił się na własnym bezpieczeństwie, wspieranie PKK wynikać mogło z oszacowania zysków związanych ze wspieraniem Turcji w walce z Kurdami oraz strat związanych z ewentualną interwencją militarną w Syrii. W efekcie uznano drugą z możliwości za większe zagrożenie dla jego bezpieczeństwa i dla stabilności całego regionu. Można zgodzić się z jednym z badaczy, który stwierdził, że chociaż oba państwa mają interes w zwalczaniu terroryzmu kurdyjskiego, to Iran traktuje go raczej jako wygodne narzędzie, aby oddziaływać na Turcję<sup>56</sup>.

#### *Realizm ofensywny i współpraca turecko-irańska*

Zdaniem Tolgi Demiryola współpraca „między Turcją a Iranem w ciągu ostatniej dekady była oparta raczej o ryzykowną konstelację interesów krótkoterminowych i tych związanych z bezpieczeństwem, niż o mocne przymierze oparte o długoterminowe cele, co z kolei świadczy o tym, że zbliżenie turecko-irańskie jest niestabilne i ostatecznie niemożliwe do podtrzymania”<sup>57</sup>.

Z punktu widzenia realizmu ofensywnego można przyjąć, że priorytetem Iranu i Turcji jest uzyskanie statusu regionalnego hegemonu. Współpraca ekonomiczna będzie zatem trwała do momentu pojawienia się możliwości uzyskania większej potęgi relatywnej względem drugiej strony. Jest ona krótkotrwałym przejawem braku możliwości uzyskania dominacji przez jedno z państw. Państwa te zakładają, że w pewnym momencie jedna ze stron oszuka drugą. W związku z tym Turcja usiłuje zdywersyfikować źródła surowców energetycznych, by uniezależnić się od irańskich dostaw.

Współpraca gospodarcza w przedstawionym kształcie pozwala na określone zyski po stronie Iranu, co poprawia jego pozycję względem Turcji. Wskazane problemy z jakością, cenami i dostępnością podważają rzetelność Iranu, któremu ostatecznie nie zależy na długotrwałej współpracy, lecz na poszerzeniu własnej strefy wpływów. Nie można zatem stwierdzić, że współpraca ta wpływa dodatnio na stabilizację w regionie lub ugruntowuje pozytywne relacje między oboma państwami, jako że dążenie do maksymalizacji siły jest celem o charakterze

długoterminowym. Przyjmując, że współpraca nie może być długotrwała, a państwa będą szukać możliwości, aby uzyskać przewagę nad drugą stroną, nie należy zakładać, że dojdzie do jakiegokolwiek renegocjacji porozumień, a nawet jeśli by do niej doszło, zmienna dynamika relacji w otoczeniu międzynarodowym zmusi państwa do zerwania współpracy, która okaże się niekorzystna dla któregoś z nich.

Partnerstwo w zakresie bezpieczeństwa energetycznego miało być podstawą dla trwałej współpracy politycznej, jednak zapotrzebowanie Turcji na dostawy surowców energetycznych przewyższają irańskie możliwości, a biorąc pod uwagę inne problemy związane z tymi dostawami, rząd Turcji poszukuje alternatywnych ich źródeł. Uniezależnienie się od jakiegokolwiek państwa jest jej celem długoterminowym, a współpraca z Iranem zaspokaja jedynie potrzeby krótkoterminowe. Turcja jest zatem zmuszona do współpracy z Iranem i wspierania go na innych polach, aby nie odczuć negatywnych konsekwencji gospodarczych. Takie przedstawienie kwestii zaprzecza możliwości stabilnej i długotrwałej współpracy politycznej<sup>58</sup>.

Współpraca w zakresie zwalczania PKK i PJAK wynikała z przekonania, że zagrożenie wewnętrzne jest większe, aniżeli to ze strony drugiego państwa. Ponieważ zmieniła się dynamika relacji w regionie, Iran zerwał ją, a Turcja nawiązała współpracę z Kurdami irackimi i wzmocniła relacje z USA, co negatywnie oddziałuje na stosunki turecko-irańskie. Arabska wiosna ludów unaoczniała obu stronom różnice, które uniemożliwiają współpracę<sup>59</sup>. Jak wskazuje jeden z badaczy Irak jest obszarem, na którym dojdzie do rywalizacji osmańsko-perskiej, gdy terytorium to opuszczą Amerykanie. Jednak walka o dominację na tym terenie jest elementem szerszej rywalizacji o hegemonię regionalną<sup>60</sup>.

Zwalczanie PKK i PJAK wiąże się z chęcią zapewnienia stabilizacji wewnętrznej w celu przygotowania się do ekspansji. Doniesienia dotyczące wspierania PKK przez Iran i Syrię są tego potwierdzeniem. Iran wykorzystując instrumentalnie organizację kurdyjską dąży do ograniczenia znaczenia regionalnego Turcji, aby samodzielnie móc uzyskać rolę hegemonu. Iran nie jest zainteresowany stabilnością regionalną, lecz uzyskaniem wpływów mogących uzależnić od niego inne państwa. Współpraca w tym zakresie okazała się krótka, a interes długoterminowy, jakim jest maksymalizacja siły okazał się ważniejszy. Wielu badaczy podkreśla, że Iran nie jest tradycyjnym państwem ekspansjonistycznym, które dąży do aneksji terytorium wroga, lecz jest zainteresowane wykorzystaniem słabości innych państw i podtrzymaniem możliwości wpływania na nie<sup>61</sup>.

Współpraca Iranu z Turcją w tej kwestii wiąże się z faktem, że w Iraku stacjonują wojska amerykańskie, które mogą być postrzegane jako zagrażające jego bezpieczeństwu. Turcja z kolei potrzebowała współpracy z państwem regional-

nym w związku z ochłodzeniem stosunków z USA w następstwie odmówienia współpracy w ataku na Irak w 2003 roku<sup>62</sup>. Ponadto Kurdowie iraccy demonstrowali przeciwko ingerencji Amerykanów, co mogłoby być przyczynkiem do konfliktu o szerszej skali<sup>63</sup>.

Iran najprawdopodobniej zawarł porozumienie z PJAK, które zaakceptowało warunki rządu w Teheranie, w tym zaprzestania działań na terenie Iranu. Z drugiej strony Turcja odnowiła współpracę z USA w kwestiach bezpieczeństwa związanych z Północnym Irakiem<sup>64</sup>. Oprócz tego nawiązała współpracę z Regionalnym Rządem Kurdystanu dlatego, że zdaje sobie sprawę, że działania o charakterze militarnym nie są wystarczające, a wsparcie ze strony Kurdów irackich może być znaczące<sup>65</sup>.

Jeden z badaczy wskazuje, że „jeśli Iran miałby zostać zaatakowany, PKK i PJAK byłyby ośmielone, a irańskie siły zbrojne mogłyby nie być w stanie kontynuować operacji we współpracy z Turcją”. Jednocześnie Stany Zjednoczone, jak podkreślił jeden z kongresmenów, oczekiwałyby, aby Turcja przyjęła stanowisko neutralne. Jest to jednak najprawdopodobniej niemożliwie w związku z faktem, że Turcja musiałaby znacząco zaangażować się w walkę z Kurdami zarówno na własnym, jak i obcym terytorium<sup>66</sup>.

### *Podsumowanie*

Teorie realizmu defensywnego i ofensywnego różnią się w swoich podstawowych założeniach, a przez to inaczej interpretują zjawisko współpracy międzynarodowej. O ile defensywni realiści patrzą na nią pozytywniej, acz nie tak optymistycznie jak neoliberalni instytucjonalisci, o tyle zwolennicy realizmu ofensywnego są przekonani o jej tymczasowym charakterze i braku możliwości zapewnienia trwałej współpracy gwarantującej pokój między narodami. Wynika to z podstawowych przekonań dotyczących między innymi natury państwa i roli dylematu bezpieczeństwa w analizie stosunków międzynarodowych.

Jak pokazał przykład współpracy turecko-irańskiej, obie teorie inaczej wyjaśniają przyczyny podjęcia współpracy oraz powody, dla których okazała się ona w tym konkretnym przypadku nietrwała i tymczasowa. Jako, że analizując dane zjawisko społeczne badacz nie jest w stanie ująć jego wszystkich aspektów, można stwierdzić, że teorie te są, używając słów Karla R. Poppera, reflektorami, które pozwalają w odmienny sposób na nie spojrzeć. W tym konkretnym przypadku warunki zewnętrzne, jak i określone problemy wewnętrzne zmusiły oba państwa do współpracy, jednakże rywalizacja o wpływy w regionie musiała w pewnym momencie wpłynąć na jej zakończenie.

- 1 R. Jacobson, G. Sørensen, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, Kraków 2006, s. 65-66.
- 2 E. Haliżak, „Współpraca międzynarodowa”, [w:] E. Haliżak, R. Kuźniar [red.] *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, Warszawa 2006, s. 235.
- 3 Ibidem, s. 240.
- 4 A. W. Jabłoński, *Czym jest teoria w politologii? Teoria polityki: między nauką a interpretacją*, [http://wnpid.amu.edu.pl/attachments/787\\_Prof.%20Jablonski%20-%20referat.pdf](http://wnpid.amu.edu.pl/attachments/787_Prof.%20Jablonski%20-%20referat.pdf) (15.07.2013), s. 7.
- 5 Glaser wskazuje, że według Kennetha Waltza, Josepha Grieco, Roberta Keohane’a i Steve’a Webera, w świetle realizmu współpraca może mieć jedynie ograniczony charakter. Ch. L. Glaser, „Realists as Optimists. Cooperation as Self-help”, *International Security*, 1994/95, t. 19, nr 3, s. 50-1.
- 6 K. Waltz, „The Emerging Structure of International Politics”, *International Security*, 1993, t. 18, nr 2, s. 59, 74.
- 7 Zob. szerzej: J. Grieco, „Anarchy and the Limits of Cooperation: A Realist Critique of the Newest Liberal Institutionalism”, *International Organization*, 1988, t. 42, nr 3, s. 485-507. Zob. również: J. W. Legro, A. Moravcsik, „Is Anybody Still a Realist?”, *International Security*, 1999, t. 24, nr 2, s. 25.
- 8 Definicje zysków absolutnych i relatywnych za: J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, s. 220.
- 9 R. L. Schweller, D. Priess, „A Tale of Two Realisms: Expanding the Institutions Debate”, *Mershon International Studies Review*, 1997, t. 41, s. 18.
- 10 Ch. L. Glaser, op.cit., s. 50-1.
- 11 Zob. szerzej: ibidem, s. 52. W niniejszym tekście *contingent realism* tłumaczy się jako „realizm zależny” wzorując się na: J. Czaputowicz, op.cit., s. 197.
- 12 Zob. szerzej: Ch. L. Glaser, op.cit., s. 51, 57-70.
- 13 Idem, „Defending RTIP, Without Offending Unnecessarily”, *Security Studies*, 2011, t. 20, s. 478.
- 14 Ibidem, s. 51.
- 15 Ch. L. Glaser, *Realists as Optimists. Cooperation as Self-help*, op.cit., s. 73.
- 16 J. Czaputowicz, op.cit., s. 197.
- 17 Ch. L. Glaser, *Realists as Optimists. Cooperation as Self-help*, op.cit., s. 70-85.
- 18 Ibidem, s. 83-4.
- 19 J. W. Legro, A. Moravcsik, op.cit., s. 44.
- 20 R. Jervis, op.cit., s. 50-52.
- 21 Idem, „Dilemmas about Security Studies Dilemmas”, *Security Studies*, 2011, t. 20, s. 421-2.
- 22 R. Jervis, „Security regimes”, *International Organization*, 1982, t. 36, nr 2, s. 358-62. Zob. również: E. Tan, *A Comparison of Offensive Realist, Defensive Realist, and Constructivist Perspectives on the US-North Korean Security Dilemma 1992-2001*, s. 42-4, <http://cadair.aber.ac.uk/dspace/handle/2160/1552> (15.07.2013).
- 23 S. Lynn-Jones, „Offense-Defense Theory and Its Critics”, *Security Studies*, 1999, t. 4, nr 4, s. 661. Poprzez teorię *offense-defense* badacz rozumie zestaw hipotez, które

- dotyczą konsekwencji, będących efektem równowagi między zasobami defensywnymi a ofensywnymi. Wskazuje, że jest to jedynie jeden z wariantów teorii neorealistycznej, który często jest utożsamiany z „teorią dylematu bezpieczeństwa”. Idem, *Does Offense-Defense Theory Have a Future?*, Quebec 2001, <https://depot.erudit.org/retrieve/851/000260pp.pdf%E2%80%8E> (02.09.2013).
- 24 Zob. szerzej: P. Liberman, „The Offense-Defense Balance, Interdependence and War”, *Security Studies*, 1999/2000, t. 9, nr 1/2, s. 59-70.
- 25 S. E. Lobell, „Structural Realism/Offensive and Defensive Realism”. [w:] R.A. Denemark [red.], *The International Studies Encyclopedia. Volume X*, Chichester 2010, s. 666o.
- 26 Badacz ten przywołuje analizy Jervisa dotyczące dylematu więźnia oraz rozważania Glasera, które również przywołano w niniejszym tekście: S. Tang, „Fear in International Politics”, *International Studies Review*, 2008, t. 10, s. 454, 456-8, 462-5.
- 27 R. Jervis, *Dilemmas About Security Studies Dilemmas*, op.cit., s. 421.
- 28 S. Tang, op.cit., s. 46o.
- 29 J. J. Mearsheimer, „Realists as Idealists”, *Security Studies*, 2011, t. 20, s. 427-8.
- 30 A. Gerstl, „The China Factor in Regional Security Cooperation The ASEAN Regional Forum and the Shanghai Cooperation Organization”, *Austrian Journal of South-East Asian Studies*, 2008, t. 1, nr 2, [http://www.seas.at/aseas/I\\_2/ASEAS\\_I\\_2\\_A9.pdf](http://www.seas.at/aseas/I_2/ASEAS_I_2_A9.pdf) (15.07.2013), s. 133-4.
- 31 E. Tan, op.cit.
- 32 Ibidem.
- 33 Ibidem.
- 34 J. J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Power Politics*, Nowy Jork 2001, s. 164-5. G. H. Snyder, „Mearsheimer’s World – Offensive Realism and the Struggle for Security. A Review Essay”, *International Security*, 2002, t. 27, nr 1, s. 166-7.
- 35 S. Tang, op.cit., s. 455-6.
- 36 Ibidem, s. 454.
- 37 J. W. Taliaferro, op.cit., s. 138-40.
- 38 Ibidem, s. 48-51.
- 39 S. Tang, op.cit., s. 465-466. Zob. również: Idem, „Offence-defence Theory: Towards a Definitive Understanding”, *Chinese Journal of International Politics*, 2010, t. 3, nr 2, s. 226-7.
- 40 J. J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Power Politics*, op.cit., s. 1.
- 41 Zob. szerzej: Ibidem, s. 51-54; Idem, „The False Promise of International Institutions”, *International Security*, 1994/95, t. 19, nr 3, s. 9, 12-3.
- 42 A. H. Cordesman, B. Gold, R. Shelala, M. Gibbs, *U.S. and Iranian Strategic Competition. Turkey and the South Caucasus*, CSIS, <http://csis.org/publication/us-and-iranian-strategic-competition-turkey-and-south-caucasus> (14.09.2013), s. IV.
- 43 Ibidem, s. IV, 30.
- 44 T. Demiryol, „The Limits to Cooperation Between Rivals: Turkish-Iranian Relations Since 2002”, *Ortadoğu Etütleri*, 2013, t. 4, nr 2, s. 125.
- 45 Ibidem, s. 115-120.
- 46 Ibidem, s. 130.
- 47 K. Zasztowt, *Iran, Turkey and Azerbaijan: Heading Towards a Regional Crisis?*, PISM Policy Paper, 2012, nr 35, s. 7.

- 48 T. Demiryol, op.cit., s. 127.
- 49 Zdaniem badaczy, który wskazali na ową korzyść ze współpracy, podstawą współpracy Turcji z Iranem w zakresie bezpieczeństwa energetycznego była dostępność taniego gazu i ropy w drugim z tych państw, co jest niezgodne z przytoczoną opinią T. Demiryola, jednakże badacze nie podają szczegółowych danych, które mogłyby zostać poddane analizie. Zob. szerzej: A. Bank, R. Karadag, *The Political Economy of Regional Power: Turkey under the AKP*, Giga Working Papers, 2012, nr 204, [http://www.giga-hamburg.de/dl/download.php?d=/content/publikationen/pdf/wp204\\_bank-karadag.pdf](http://www.giga-hamburg.de/dl/download.php?d=/content/publikationen/pdf/wp204_bank-karadag.pdf) (11.09.2013), s. 12.
- 50 C. Brown, W. Dean, T. Keefe i inni, *United States-Turkey-Iran. Strategic Options for the Coming Decade*, 2011, Final Report of the Institute of Politics. National Security Policy Group, [http://www.iop.harvard.edu/sites/default/files\\_new/Programs/US\\_TurkeyIranPolicyPaper.pdf](http://www.iop.harvard.edu/sites/default/files_new/Programs/US_TurkeyIranPolicyPaper.pdf) (11.09.2013), s. 35.
- 51 S. J. Flanagan, The Turkey-Russia-Iran Nexus: Eurasian Power Dynamics, „The Washington Quarterly”, 2013, t. 36, nr 1, s. 169.
- 52 N. Karacasulu, A. Karakir, „Iran-Turkey Relations in the 2000s: Pragmatic Rapprochement”, *Ege Academic Review*, 2011, t. 11, nr 1, s. 115.
- 53 C. Brown, W. Dean, T. Keefe i inni, op.cit., s. 34; F. S. Larrabee, A. Nader, *Turkish-Iranian Relations in a Changing Middle East*, RAND, Santa Monica 2013, s. 12-4.
- 54 S. J. Flanagan, op.cit., s. 171.
- 55 S. Cagaptay, T. Evans, *Turkey's Changing Relations with Iraq. Kurdistan Up, Baghdad Down*, Washington Institute For Near East Policy Policy Focus, 2012, nr 122, s. 1.
- 56 K. Kaya, Turkey-Iran Relations after the Arab Spring, Publikacja FMSO, <http://fmso.leavenworth.army.mil/documents/Turkey-Iran.pdf> (11.09.2013), s. 14-5.
- 57 T. Demiryol, op.cit., s. 115.
- 58 Ibidem, s. 130.
- 59 Ibidem, s. 115-6.
- 60 S. Kane, *The Coming Turkish-Iranian Competition in Iraq*, United States Institute of Peace Special Report, 2011, nr 276, s. 1-2.
- 61 C. Brown, W. Dean, T. Keefe i inni, op.cit., s. 36.
- 62 T. Demiryol, op.cit., s. 122
- 63 N. Karacasulu, A. Karakir, op.cit., s. 115.
- 64 T. Demiryol, op.cit., s. 131.
- 65 F. S. Larrabee, Turkey's New Geopolitics, „Survival”, 2010, t. 52, nr 2, s. 162.
- 66 M. Zweiri, S. Staffell, Talking with a Region: Lessons from Iran, Turkey and Pakistan, „Middle East Policy”, 2009, t. XVI, nr 1, s. 69.